

MIKOŁAJ PAWLAK

Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji  
Uniwersytet Warszawski

## ASYMETRIE I KLISZE POJĘCIOWE W ANALIZACH UCHODŹSTWA W POLSCE

### WPROWADZENIE

Maciej Ząbek i Sławomir Łodziński wysunęli postulat, zgodnie z którym antropologowie są w stanie swoimi pracami zmieniać obraz uchodźców, ukazywać ich jako podmioty, a nie „skrzywdzone, nieporadne dzieci”. Warunkiem jest jednak niezależność badaczy: od państw przyjmujących uchodźców, organizacji humanitarnych a także ich zideologizowanych wizji, jak powinno wyglądać niesienie pomocy. W ten sposób, ich zdaniem, antropolodzy mogą przyczynić się do usprawnienia pomocy niesionej uchodźcom, a badacz, rozumiejąc zarówno wizję świata uchodźcy, jak i wizję świata społeczeństwa, do którego uchodźca przybywa, może być mediatorem między tymi wizjami i pomagać rozwiązywać konflikty wynikające ze zderzenia tychże wizji (Ząbek i Łodziński 2008: 66).

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i analiza asymetrii i klisz pojęciowych, jakie pojawiają się w literaturze z zakresu nauk społecznych na temat uchodźstwa do Polski. Wynikają one, moim zdaniem, z przystępowania do badań z pewnymi założeniami wynikającymi z poglądów lub ideologii wyznawanych przez ich autorów. Często jest to wynikiem braku niezależności od organizacji, z którymi badacze współpracują lub od ich społecznych grup odniesienia. Moim zdaniem może to, wbrew chęci autorów, często zaangażowanych, utrudniać usprawnianie pomocy niesionej uchodźcom i programów ich integracji oferowanych przez państwo, udzielające im ochrony.

W najobszerniejszym opracowaniu dotyczącym stanu literatury na temat uchodźców w Polsce podkreślone jest, że najwięcej publikacji dotyczy aspektów prawno-instytucjonalnych tego zjawiska, jednak od około 2000 roku autorzy obserwują wzrost liczby publikacji dotyczących kwestii społeczno-kulturowych (Chrobot *et al.* 2008: 78). W poniższym artykule zajmuję się wybranymi aspektami zauważalnymi w tym drugim rodzaju publikacji na temat uchodźstwa.

Najstarsza praca przedstawiona w tym rozdziale pochodzi z 1998 roku, najnowsza zaś z 2010 roku. Okres ten to czas przemian instytucjonalnych w obrębie organizacji zajmujących się uchodźcami. Ważną zmianą formalno-prawną było uchwalenie w 2003 roku Ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 128 poz. 1176). Z kolei na wzmocnienie organizacji trzeciego sektora niosących pomoc uchodźcom wpływ miało pojawienie się po akcesji do UE dostępności funduszy europejskich (najpierw Europejskiego Funduszu Społecznego, a następnie Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców). Obserwować można również przemiany sposobów badania i interpretowania tej tematyki. Należy stwierdzić, że w miarę upływu czasu prace na temat uchodźstwa publikowane w Polsce są coraz bogatsze teoretycznie i pisane z większą refleksją metodologiczną. Jednak warto zwrócić uwagę na pojawiające się asymetrie i klisze pojęciowe.

Nie ograniczam się tylko do analizy publikacji *stricte* akademickich na temat uchodźstwa w Polsce. Jako zjawisko stosunkowo nowe nie dorobiło się jeszcze literatury naukowej tak bogatej, aby można było pogardzić publikacjami osób działających poza nauką lub na jej obrzeżach. Przynoszą one bardzo dużo informacji na temat zjawiska uchodźstwa, które dopiero czekają na usystematyzowanie i poddanie refleksji teoretycznej.

W analizie badań eksperckich i akademickich dotyczących uchodźstwa w Polsce koncentruję się na wyróżnionych przeze mnie wątkach przewijających się przez poszczególne prace. Zdaję sobie sprawę, że moja analiza jest wybiórcza, gdyż nie relacjonuję na przykład, jak poszczególni autorzy przedstawiają proces integracji uchodźców, lecz pokazuję asymetrię w wyjaśnianiu sukcesów i porażek tego procesu. Nie przedstawiam również po kolei wszystkich pojęć teoretycznych stosowanych przez omawianych autorów, lecz skupiam się na tym, jak nadużywane jest pojęcie instytucji totalnej. Często podejmowane w analizach uchodźstwa w Polsce tematy, które tutaj pomijam, to między innymi: zagadnienie tożsamości uchodźczej (Grzymała-Moszczyńska 1998a; Grzymała-Moszczyńska 2000: 23; Ząbek 2002; Gracz 2007: 65; Pluta 2008; Ząbek, Łodziński 2008: 273; Januszewska 2010; Rzemieniuk 2010; Kaliszewska 2010), testowanie hipotezy kontaktu (Nowicka 1998: 111; Grzymała-Moszczyńska 1998b: 113; Musiał 2002: 106; Ząbek, Łodziński 2008: 366) lub kwestia wykluczenia społecznego uchodźców (Łodziński, Jasińska-Kania 2008; Łodziński 2009). Tematami tymi nie zajmuję się, gdyż niniejszy artykuł jest pomyślany nie jako historia badań nad uchodźstwem w polskiej socjologii i antropologii, lecz jako analiza pewnych cech tych badań.

Artykuł ma następujący porządek. Rozpaczynam od zagadnienia, jakim jest uprzywilejowanie uchodźców jako kategorii badanych. Z oczywistych względów są postawieni w centrum badań nad zjawiskiem uchodźstwa, lecz tutaj analizuję ich uprzywilejowanie jako szczególnie wiarygodnych respondentów lub informa-

torów. Następnie przechodzę do analizy szczególnej kliszy pojęciowej stosowanej w odniesieniu do ośrodków dla uchodźców, jaką jest instytucja totalna. Kolejną przedstawioną asymetrią jest łatwość w wyjaśnianiu porażek procesu integracji przy równoczesnej trudności w wyjaśnianiu jego sukcesów. Następnie przechodzę do analizy asymetrii w ocenie aktywności różnego rodzaju aktorów, z którymi stykają się uchodźcy. Przez wielu badaczy zdecydowanie lepiej oceniana jest praca organizacji pozarządowych niż organizacji związanych z administracją centralną lub samorządową. Całość zamyka podsumowanie, w którym przedstawiam możliwe interpretacje powodów występowania zauważonych przeze mnie asymetrii i klisz pojęciowych.

#### UPRZYWILEJOWANIE UCHODźCÓW JAKO KATEGORII BADANYCH

W wielu pracach omawiane wypowiedzi badanych uchodźców traktowane są jako relacje o faktach, a nie interpretacje faktów. Nie są one poddawane weryfikacji ani interpretowane z uwzględnieniem wpływu kultury badanych na budowane przez nich opisy zdarzeń. Jest to przejaw niekonsekwencji, gdyż postulat pojawiający się w wielu pracach wzywa do traktowania uchodźców z uwzględnieniem kultury, w której byli wychowani. Natomiast przytaczane relacje niejednokrotnie wyglądają na przesadzone, najprawdopodobniej nie ze względu na chęć wprowadzenia badaczy w błąd, ale właśnie ze względu na kulturowy styl dramatyzowania i barwnego budowania narracji. Przykładem może być następujące zdanie dotyczące uchodźców ormiańskich: „*Wezwanie takie [do wojska] dla wielu młodych ludzi było wyrokiem śmierci, gdyż oznaczało wywiezienie na front bez żadnego przeszkolenia, niemal na pewną śmierć*” (Grzymała-Moszczyńska 1998a: 157). Wyrażenia „*wyrok śmierci*” czy „*pewna śmierć*” wyglądają na zaczerpnięte z relacji uchodźców, choć nie jest to w tekście zaznaczone i całość przedstawiona jest jako opis realnych warunków panujących w owym czasie w Armenii.

Pragnę podkreślić, że nie jest moim zamiarem trywializowanie relacji uchodźców ani przedstawianie sytuacji w kraju ich pochodzenia jako niegroźnej i nieuprawniającej ich do ucieczki. Autorzy jednak często przedstawiają jednostronny opis sytuacji uchodźców w Polsce, przy okazji stawiając bardzo wiele zarzutów pod adresem pracujących z nimi urzędników i wymagając od nich większej wiedzy na temat kultury uchodźców, warunków panujących w miejscach ich pochodzenia, podczas gdy sami wiedzę tę czerpią często z relacji uchodźców. Co więcej, nie interpretują tych relacji, uwzględniając czynniki kulturowe, czego równocześnie wymagają od badanych przedstawicieli polskich instytucji. Wiąże się to z postulatem oddania głosu uchodźcom i reprezentowania ich w dyskursie, w ramach którego są marginalizowani.

Niektóre kategorie badanych (np. lekarze, policjanci, nauczyciele, pracownicy ośrodków dla uchodźców itp.) są interesujące dla badaczy ze względu na ich stosunek do uchodźców. Sprawdzane jest znaczenie dla badanych wymiaru kulturowego kontaktu z uchodźcami. Przykładem może być fragment dotyczący policjantów, w którym rozmowy z funkcjonariuszami z miejscowości, gdzie nie ma uchodźców, podsumowane są stwierdzeniem: „ogólnie rzecz biorąc jednak cudzoziemcy są postrzegani jako utrudnienie pracy policjantów, źródło zdenerwowania z uwagi na barierę językową i źródło dodatkowych kłopotów. Jedynie jedna osoba w badanej grupie uznała, że dobrym przygotowaniem do obecnej pracy byłoby oprócz nauki języka angielskiego również nabycie wiedzy o kulturze i systemach zachowania innych ludzi” (Grzymała-Moszczyńska 1998b: 115).

W podobny sposób oceniani są przez pryzmat zainteresowań odmiennością kulturową lekarze (Grzymała-Moszczyńska 1998b: 118). Oceniani są negatywnie, gdyż zainteresowani są stroną finansową i formalną swojej pracy, natomiast lekceważą zagadnienia kulturowe<sup>1</sup>.

W takiej analizie nie są odtwarzane hierarchie wartości badanych grup zawodowych. Występuje zatem brak postulowanej przez antropologię próby zrozumienia świata wartości badanych. Nazywam to paradoksem asymetrii, gdyż wobec badanych lekarzy i policjantów wymaga się zrozumienia uchodźców, jednocześnie nie starając się zrozumieć przyczyny ich postaw i zachowań. Asymetria polega na tym, że badacz przyjmuje postawę rozumiejącą wobec jednej kategorii badanych (w tym wypadku uchodźców), natomiast wobec drugiej kategorii badanych (w tym wypadku przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego) tego nie robi, mimo że równocześnie oczekuje przyjęcia jej wobec pierwszej kategorii badanych.

Należy zauważyć, że oddając głos uchodźcom, autorzy na temat pewnych kategorii społecznych wypowiadają się w sposób krytyczny – bez opatrzenia tych wypowiedzi komentarzem – wręcz niesprawiedliwy. Na przykład urzędnicy zostają źle ocenieni w poniższym fragmencie opracowania dotyczącego uchodźców: „Szczególnie wrogo są nastawione do uchodźców osoby niewykształcone i urzędnicy. Ci ostatni nie chcą w ogóle wysłuchiwać osób, które nie mówią płynnie po polsku, stają się wówczas nieuprzejmi, a nawet agresywni. Urzędnicy zmieniają nastawienie, gdy otrzymują upominki lub pieniądze. Generalnie jednak są bardzo niekompetentni, np. nie tylko nie wiedzą, jak pomóc uchodźcom, ale nawet tego, czym jest *Genewski Dokument Podróży i do czego uprawnia on swojego posiadacza*” (Grzymała-Moszczyńska 1998a: 179–180). Są to bardzo daleko idące oskarżenia o łapówkarstwo i niekompetencję. Stawiając je, powinno się być w stanie je uzasadnić.

<sup>1</sup> Postulat edukacji kulturowej lekarzy i psychoterapeutów, pracujących z uchodźcami, Halina Grzymała-Moszczyńska powtarza także w artykule pt. *Uchodźcy jako wyzwanie dla polskiego systemu opieki zdrowotnej* (2007).

Wypowiedzi uchodźców przytaczane bywają bezkrytycznie i traktowane jak twierdzenia o faktach, natomiast wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa polskiego służą analizie ich postaw i stereotypów. Jest to widoczna asymetria w wykorzystaniu materiałów empirycznych.

Przede wszystkim, a czasem wyłącznie, na postawie wypowiedzi uchodźców odtwarzane są stosunki panujące w ośrodkach przez nich zamieszkałych (Firlit-Fesnak i Łotocki 2007; Gracz 2007; Januszevska 2007, 2010: 238–264) czy, szerzej, świat instytucji, z którymi się stykają (Weinar 2003: 145–158; Maciejko i Olszewska 2007: 98–107). Jak zauważa jeden z autorów, również stosujący takie asymetryczne podejście w warunkach przebywania w ośrodku, wytwarza się dychotomiczny podział „my-oni” (Gracz 2007: 130)<sup>2</sup>. Zatem przedstawienie pełnego obrazu funkcjonowania tych instytucji wymagałoby przedstawienia perspektywy obu stron tego podziału.

Asymetrycznie analizowane są także kontakty z przedstawicielami społeczności lokalnych, o których przyjmowane bywają z góry negatywne założenia: „w małych miejscowościach trudno się z kimś poznać, zwłaszcza, że jako rezydent ośrodka często jest się traktowanym jako „gorszy”, „obcy”, „odmieniec”. Polacy generalnie myślą stereotypowo i przesiąknięci są nacjonalizmem i ksenofobią, aczkolwiek ukrytymi” (Hryniewicz 2005: 79). To stwierdzenia ma bardzo mocny charakter, ale nie jest poparte badaniami na temat postaw mieszkańców miejscowości, w których znajdują się ośrodki dla uchodźców.

O ile wypowiedzi uchodźców traktowane bywają bezkrytycznie, o tyle wypowiedzi polskich badanych odbierane są z mniejszym zaufaniem. Ilustrować to może komentarz do informacji o dużej ilości deklaracji otwartości na przyjmowanie migrantów przymusowych<sup>3</sup>: „oczywiście, chodzi tutaj o otwartość deklarowaną, ponieważ jedynie to można stwierdzić na podstawie tego rodzaju badań. Na ile deklaracje tego typu mają związek z rzeczywistymi postawami otwartości – to już inna kwestia” (Gracz 2007: 57).

Część uwag dotyczących personelu ośrodków jest negatywna, np. twierdzenie, że „personel zajmujący się kwestiami technicznymi zatrudniany jest przez administratora budynku, w którym znajduje się ośrodek dla uchodźców. Oznacza to, iż ta rekrutacja poddana jest już całkowitej dowolności, a ludzie, z którymi na co dzień stykają się uchodźcy nierzadko pochodzą z marginesu społecznego”

<sup>2</sup> Tezy z tej pracy Katarzyny Gracz, którą omawiam również w innych miejscach niniejszego artykułu, powtórzone są również w artykule opartym na tym samym materiale pt. *Spoleczne uwarunkowania problemów z funkcjonowaniem przymusowych migrantów na polskim rynku pracy* (2007b).

<sup>3</sup> Terminu „migranci przymusowi” używam w niniejszym artykule często wymiennie z terminem „uchodźcy”. Ma on jednak szersze znaczenie, gdyż obejmuje zarówno uznanych uchodźców, jak i osoby starające się o status uchodźcy, osoby objęte innego rodzaju ochroną międzynarodową lub osoby w tak zwanej sytuacji uchodźczej.

(Gracz 2007: 137). Nadużyciem wydaje się określanie osób wykonujących prace takie, jak gotowanie w kuchni, sprzątanie, drobne naprawy, jako przynależnych do marginesu społecznego.

Cechą dużej części opracowań dotyczących uchodźstwa jest idealizowanie migrantów przymusowych<sup>4</sup>. Idealizowanie rozumiem jako uwypuklanie cech pozytywnych oraz przemilczanie lub trywializowanie tych, które mogłyby być uznane za negatywne. Część przedstawianych w tym artykule autorów wydaje się mieć wyrobiony pozytywny pogląd na temat uchodźców. Wcielają się oni w rolę adwokatów uchodźców, starając się przedstawić przede wszystkim ich pozytywne cechy. Wynika to, w moim przypuszczeniu, z założenia, że na temat uchodźców rozpowszechnionych jest wiele negatywnych stereotypów, z którymi należy walczyć. Walka ta jednak jest prowadzona z takim zaangażowaniem, iż w konsekwencji obraz uchodźcy w niektórych opracowaniach ulega idealizacji.

U niektórych grup etnicznych podkreślane są ich pozytywne cechy kulturowe, jak w wypadku badanych Lankijczyków pacyfistyczne cechy ich kultury o hinduskim rodowodzie (Krzyżaniak 2002: 52). Obraz wyidealizowanych uchodźców czeczeńskich czasem wręcz przeczy wynikom wielu badań na ich temat, jak np. w poniższym stwierdzeniu: „*przymusowi migranci, po zalegalizowaniu swojego pobytu w Polsce i opuszczeniu ośrodka dla uchodźców są zazwyczaj otwarci na integrację*” (Gracz 2007: 177) czy chętnie uczący się języka polskiego (Chrzanowska 2007: 331)<sup>5</sup>. Podkreślane są również ich nieprzeciętne cechy i niezadki fakt pochodzenia z elit (Gracz 2007: 199). Wydaje się, że jest to przerysowany i niezgodny z rzeczywistością obraz uchodźców czeczeńskich. Łatwo dostępne dane dotyczące uchodźców przybywających do Polski wskazują, że stosunkowo niewielu spośród nich można zaliczyć do elit (Klaus i Chrzanowska 2007; Hut 2007; Koryś 2008).

W przeciwieństwie do przedstawionych wcześniej autorów Sławomir Łodziński i Maciej Ząbek (2008) traktują różne kategorie swoich badanych symetrycznie. Jak deklarują na początku swojej książki, stosują podejście antropologiczne, zgodnie z którym, jak wspomniałem na początku niniejszego artykułu, badacz powinien przyjmować postawę rozumiejącą zarówno wobec uchodźców, jak i wobec przedstawicieli społeczeństwa przyjmującego, co pozwala ułatwiać mu wzajemną komunikację między tymi dwiema grupami (Ząbek i Łodziński 2008: 66).

---

<sup>4</sup> Na zjawisko idealizowania uchodźców przede wszystkim przez aktywistów organizacji pozarządowych, ale również przez niektórych publicystów i badaczy zwracają uwagę też Maciej Ząbek i Sławomir Łodziński (2008: 383).

<sup>5</sup> Tezy zawarte w tej pracy Aleksandry Chrzanowskiej powtórzone są również w jej artykule opartym na tym samym materiale empirycznym (Chrzanowska 2007b).

## NADUŻYWANIE POJĘCIA „INSTYTUCJI TOTALNEJ”

Szczególnie często w polskiej literaturze dotyczącej zjawiska uchodźstwa jest nadużywane pojęcie instytucji totalnej. W analizie sytuacji uchodźców bardzo często używane bywają terminy takie, jak: „trauma”, „wyuczona bezradność” (Grzymała-Moszczyńska 1998a; Maciejko i Olszewska 2007: 93, 95; Kochanowska 2008: 134; Januszewska 2010: 36), „szok kulturowy” (Chrzanowska 2007), „stres pourazowy” (Hryniewicz 2005: 80). Autorzy przedstawiający uchodźców czeczeńskich często podkreślają występowanie u nich syndromu *homo sovietica* (Grzymała-Moszczyńska 2000: 135; Gracz 2007; Maciejko i Olszewska 2007: 93)<sup>6</sup>, zaznaczana jest wielodzietność ich rodzin (Ząbek i Łodziński 2008: 325; Ząbek 2010b: 380), a w odniesieniu do ich samoorganizacji używany jest termin „rada starszych” (Hryniewicz 2005). Niekiedy terminy te stosowane są z takim natężeniem, że powodują zniekształcenie obrazu uchodźców poprzez wyolbrzymienie ich cech jak wspomniana bezradność czy wielodzietność. Jednak szczególnie często nadużywane jest w analizach uchodźstwa do Polski pojęcie „instytucji totalnej”.

Po raz pierwszy pojęcie ‘instytucji totalnej’ w odniesieniu do ośrodków dla uchodźców pojawiło się w pracy – uznawanej przeze mnie za paradygmatyczną – autorstwa Haliny Grzymały-Moszczyńskiej, która postawiła tezę, że w ośrodkach występuje zjawisko nadinstytucjonalizacji uchodźców, a „wiele ośrodków przypomina to, co Erving Goffmann nazywa instytucją totalitarną” (1998a: 175). Skutkiem czego poprzez autorytarne traktowanie uchodźców przez personel ośrodków wywoływany jest u nich syndrom „wyuczonej bezradności”.

Inni autorzy, korzystając wyłącznie z perspektywy badanych Czechenów (przykład przedstawionej powyżej asymetrii), proponowali rozszerzyć Goffmanowską typologię instytucji totalnych: „opierając się na analizach instytucji totalnych, ośrodek dla uchodźców można potraktować jako szósty typ instytucji totalnej, którego Goffman nie przewidział, a mianowicie – instytucję powołaną do ochrony społeczeństwa przed obcymi” (Firlit-Fesnak i Łotocki 2007: 12).

Inna autorka również postawiła wniosek, że ośrodki dla uchodźców są narzędziem separacji od polskiego społeczeństwa oraz że można je uznać za przykład instytucji totalnej. Jej zdaniem ośrodek jest typowym przykładem instytucji totalnej, gdyż jest ściśle oddzielony od świata zewnętrznego, a wszystkie potrzeby jego mieszkańców mogą zostać zaspokojone na jego terenie, co potęgują sami mieszkańcy świadczący sobie nawzajem wiele usług, które normalnie dostępne są

<sup>6</sup> Należy zaznaczyć, że o syndromie człowieka sowieckiego piszą autorzy tylko w odniesieniu do grupy czeczeńskiej. Np. u uchodźców z Armenii podkreślana jest ich zaradność i umiejętność samodzielnego zorganizowania sobie życia w Polsce (zob.: Cieślińska 2005; Chrzanowska 2007: 242).

poza ośrodkiem (Gracz 2007: 117). Pisze ona również, iż „*uchodźcy pozbawieni są możliwości decydowania o własnym życiu, a ich wszelkie potrzeby realizowane są na podstawie ściśle określonych regulaminów i przepisów prawa. Wszystkie dziedziny życia uchodźców podlegają kontroli i są bezpośrednio podporządkowane decyzjom pracowników administracyjnych ośrodka*” (Gracz 2007: 118). Takie stwierdzenia w świetle innych badań prowadzonych w ośrodkach dla uchodźców wydają się przesadzone.

Ta klisza pojęciowa została na tyle ugruntowana, że dokonując przeglądu polskiej literatury na temat uchodźców, Izabella Main bez jakiegokolwiek dyskusji przyjęła, że ośrodek dla uchodźców jest instytucją totalną (Main 2008: 25).

Moim zdaniem, zjawiska zachodzące w ośrodkach dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy tylko częściowo przypominają opisane przez Goffmana instytucje, takie jak więzienia, szpitale psychiatryczne czy klasztory. Przede wszystkim ośrodki nie są instytucjami zamkniętymi. Cudzoziemcy mają prawo przebywać poza nimi i często przez dużą część czasu tak czynią. Personel ośrodków jest zbyt mały, aby sprawować rzeczywistą kontrolę nad jego mieszkańcami.

Nie jest też prawdą, że całe życie wewnątrz ośrodka regulowane jest przepisami i regulaminami. Sami jego mieszkańcy są w stanie kreować świat społeczny „wewnątrz ośrodka”, co często zresztą jest niemałym problemem, gdy kontrola społeczna w ośrodkach zamieszkałych przez samych tylko Czeczenów jest zbyt silna wobec jednostek o odmiennym stylu życia czy przekonaniach. W innych miejscach ci sami autorzy, którzy piszą o ośrodkach jako instytucjach totalnych, zwracają uwagę na to, że kontrola ze strony personelu w wielu obszarach nie istnieje i przejmowana jest przez określone grupy mieszkańców ośrodków: „*z powodu braku opiekuna płci męskiej są pod baczna kontrolą całej społeczności mieszkańców i często same nie mogą decydować o sobie nawet w tak podstawowych kwestiach, jak pójście na lekcje języka polskiego*” (Gracz 2007: 123).

Badania etnograficzne prowadzone w ośrodkach dla cudzoziemców oczekujących na nadanie statusu uchodźcy były podstawą trzech rozdziałów pracy Macieja Ząbka i Sławomira Łodzińskiego *Uchodźcy w Polsce* (Ząbek i Łodziński 2008). W tych trzech rozdziałach otrzymujemy wiele informacji na temat ośrodków dla uchodźców, których było w tym okresie w Polsce około dwudziestu. Należy zgodzić się z tymi autorami, gdy podkreślają, że tylko w pewnych aspektach ośrodki przypominają niektóre cechy instytucji totalnej, a bardziej należy porównać je do instytucji takich jak akademiki, domy dziecka, domy starców, ośrodki wczasowe, hotele robotnicze, noclegownie czy schroniska dla bezdomnych (Ząbek i Łodziński 2008: 196).

Z kolei badania pracowników socjalnych zatrudnionych w ośrodkach prowadzone przez Martę Kochanowską wskazują, że niemożliwe jest „*kontrolowanie każdego mieszkańca*”, a „*pracownicy nie dysponują także skutecznym formalnym*



*narzędziem wpływu na postępowanie mieszkańców”* (Kochanowska 2008: 141), zatem nie ma w ośrodkach mowy o całkowitym podporządkowaniu instytucji jej uczestników. Także ośrodek nie jest jedyną instytucją organizującą życie jego mieszkańców, co jest główną wymienianą przez Goffmana cechą instytucji totalnej (Goffman 2011: 16). Ośrodki są otwarte, część ich mieszkańców przynajmniej dorywczo zarabkuje poza nimi (Weinar 2003: 149; Maciejko i Olszewska 2007: 93; Ząbek i Łodziński 2008: 247–248; Kochanowska 2008: 136). Wreszcie ważną instytucją, która na terenie ośrodków funkcjonuje i nie jest przez nie zastępowana, co jest cechą instytucji totalnej, jest rodzina (Goffman 2011: 21).

Interesujące jest, dlaczego badacze uchodźstwa z taką łatwością posługują się kategorią instytucji totalnej. Sądzę, że wynika to z chęci wygłoszenia mocnego zdania na temat ośrodków dla uchodźców, które rzeczywiście nie są miejscem godnym miana domu. Jednak porównywanie ich z więzieniami, klasztorami czy szpitalami psychiatrycznymi należy uznać za przesadę, którą można interpretować jako przejaw chęci dramatyzowania narracji na temat sytuacji uchodźców w Polsce.

#### ASYMETRIA W WYJAŚNIANIU EFEKTÓW PROCESU INTEGRACJI

Jednym z ważniejszych tematów omawianych przez autorów piszących o uchodźstwie jest kwestia integracji – zazwyczaj rozumianej kulturowo – migrantów przymusowych przebywających w Polsce (por. Main 2008: 22–23). Właściwie w każdej pracy na temat uchodźców pojawiają się uwagi dotyczące ich adaptacji w naszym kraju (Grzymała-Moszczyńska 1998c, 2000: 18; Ząbek 2002: 8; Kryszczuk 2002: 30; Weinar 2003: 123; Hryniewicz 2005: 91; Gracz 2007; Frelak *at al.* 2007; Ząbek i Łodziński 2008: 316; Kosowicz i Marek 2008: 76; Sokołowski 2008: 10–11; Ząbek 2010a: 11; Januszewska 2010: 21–27). Integracja z polskim społeczeństwem jest zazwyczaj uważana przez przedstawionych tutaj autorów za najbardziej pożądaną przebieg procesów adaptacyjnych. Dla części omawianych prac problemy związane z adaptacją i integracją uchodźców są podstawowe i ich dotyczą główne pytania badawcze organizujące treść tych prac.

Co wydaje się bardzo ważnym wnioskiem, wszyscy autorzy zwracają uwagę na to, że integracja uchodźców w Polsce kończy się w większości wypadków niepowodzeniem. Jako główny powód tych niepowodzeń wymieniany jest niewydolny system instytucjonalny mający wspierać integrację. W tym sensie integracja jawi się wielu autorom jako proces przede wszystkim sterowalny i zależny od działań państwa. Kolejną wymienianą przyczyną porażek procesu integracji jest nietolerancja przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Część autorów zwraca uwagę, że przyczyną niepowodzeń w integracji jest brak motywacji u samych

uchodźców, często niewiążących z Polską swojej przyszłości, jednak ten powód jest poddawany analizom stosunkowo rzadko.

Bardzo interesujące poznawczo jest to, że analizowani badacze z łatwością wyjaśniają niepowodzenia w integracji, lecz ewentualne jej sukcesy pozostają niejednokrotnie przedstawione bez wytłumaczenia. Autorzy mają z nimi trudność i często uciekają się do wyjaśnień za pomocą takich czynników, jak cechy charakteru bądź silna wola<sup>7</sup>. Niepowodzenia integracji są przytaczane w szeregu prac, jednak na potrzeby niniejszego artykułu skupię się na wybranych przykładach.

Bardzo ciekawy fragment artykułu Aleksandry Krzyżaniak pod tytułem *Uchodźcy ze Sri Lanki* (Krzyżaniak 2002) dotyczy okresu, gdy Tamilowie zamieszkiwali w Kosewku i Rabce i weszli w bardzo przyjazne stosunki z tamtejszymi Polakami, u których zostali ulokowani po rozwiązaniu ośrodka w Pomiechówku. Został on opatrzony śródtytułem *Fenomen Kosewka i Rabki*, a przedstawione w nim współżycie dwóch grup ma sielankowy charakter. Mieszkańcy tych miejscowości mieli bezinteresownie udzielić pomocy uchodźcom i wręcz ich utrzymywać. Harmonijne współżycie mieszkańców Kosewka i Rabki z Tamilami, odmienności kulturowe kwitowane przez jednych i drugich prostolinijnymi żartami rzeczywiście zaskakują, jednak autorka nie przedstawia próby wyjaśnienia owego zjawiska, nazywając go ‘fenomenem’, czyli właśnie czymś niemożliwym do wytłumaczenia.

Wskazywane jest, że sukces procesu adaptacji zależy od pochodzenia etnicznego. Stosunkowo najrzadziej odnoszą go Czeczeni, częściej Afrykanie (Gracz 2007: 150) czy Ormianie (Cieślińska 2005; Chrzanowska 2007: 242; Marciniak i Potoniec 2008).

Bywa, że sukces adaptacyjny przypisywany jest cechom charakteru jednostek, które go odniosły: „*ci przymusowi migranci, którym udało się znaleźć mieszkanie i pracę w zawodzie pozwalającą na rozpoczęcie w Polsce nowego życia, zazwyczaj zawdzięczają to swojej ogromnej determinacji i sile charakteru, która nie pozwoliła im biernie oczekiwać na zmianę własnego losu. Są to przeważnie ludzie, którzy podczas pobytu w ośrodku nie poddali się fali uczucia bezradności powstającej pod wpływem mechanizmów kierujących instytucją totalną, jaką jest niestety ośrodek dla uchodźców. Cudzoziemcy ci w znakomitej większości już podczas pobytu w ośrodku podejmowali różne aktywności, które pomogły im następnie w znalezieniu pracy i w adaptacji do nowych warunków. Są to ludzie o nieprzeciętnych pokładach optymizmu i otwartości, którzy wbrew niesprzyjającym warunkom od początku starają się znaleźć swoje miejsce w nowym kraju*” (Gracz 2007: 165–166). ‘Siła charakteru’ czy ‘nieprzeciętne pokłady optymizmu’ stają

<sup>7</sup> Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na prace, w których analizowane są sukcesy w procesie integracji (Pawlak i Ryabinska 2007; Marciniak i Potoniec 2008: 123; Ząbek i Łodziński 2008: 329–330, 337–338; Ząbek 2010b: 384).

się wyjaśnieniami sukcesu integracji, lecz nie są poszukiwane już źródła pochodzenia tych cech jednostek.

Za najczęstsze wyjaśnienia porażek procesu integracji podawane są niski poziom akceptacji uchodźców przez społeczeństwo polskie oraz słabości instytucjonalne programów integracyjnych. Działania integracyjne kończą się niepowodzeniem, a powodem jest „*złe funkcjonowanie systemu instytucjonalnego w Polsce, który nie posiada jeszcze dużego bagażu doświadczeń w tym zakresie, a tym samym utrudnia przystosowanie się uchodźców do nowej rzeczywistości*” (Hryniewicz 2005: 95). Ponadto ów system instytucjonalny jest w ograniczony sposób finansowany, a uchodźców dotyka dyskryminacja bezpośrednia (Weinar 2003: 178–179).

Anna Maciejko i Zuzanna Olszewska w swojej analizie integracji Czechenów w Polsce wskazują na jej nieskuteczność wynikającą przede wszystkim z odmiennych oczekiwań pracowników polskich instytucji i organizacji pozarządowych rozumiejących integrację ‘kulturowo’, a więc odmiennie od oczekiwań Czechenów, rozumiejących ją ‘pragmatycznie’ (Maciejko i Olszewska 2007: 88). Zdaniem tych autorek pewne powodzenie integracji można obserwować przede wszystkim u czecheńskich kobiet wykluczonych ze swojej wspólnoty, które zmuszone są do poszukiwania wsparcia gdzie indziej (Maciejko i Olszewska 2007: 101).

Niektórzy badacze znajdują socjologiczne wyjaśnienia dla niepożądanego przez siebie przebiegu pewnych procesów, jednak nie dają takich wyjaśnień dla przebiegu pożądanego. Część badaczy wydaje się zainteresowana przede wszystkim krytyką negatywnie ocenianego stanu rzeczy i z tego powodu koncentruje się na niepowodzeniach procesu integracji. Można zaryzykować tezę, że niewyraźnym wprost celem niektórych badań jest nie tyle analizowanie procesów integracji czy też adaptacji, ile analizowanie ich porażek. W ten sposób jednak utrudnione jest budowanie programu racjonalnej rekonstrukcji systemu instytucjonalnego odpowiedzialnego za integrację uchodźców.

## UPRZYWILEJOWANIE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Rozważania na temat roli organizacji pozarządowych w niesieniu pomocy uchodźcom w Polsce zajmują dużo miejsca w analizowanych pracach. Można wyróżnić trzy rodzaje odniesień do organizacji pozarządowych.

Po pierwsze, są to prace autorów niezwiązanych z organizacjami pozarządowymi, którzy wypowiadają się pozytywnie o ich roli, analizując ich miejsce w wytwarzającym się instytucjonalnym systemie niesienia pomocy uchodźcom.

Po drugie, są to prace autorów, którzy są związani z organizacjami pozarządowymi, pracują w nich i w ten sposób pozyskali materiał empiryczny do swoich analiz. Prowadząc badania zaangażowane, reprezentują oni często punkt widzenia

NGO. Spojrzenie na ich wizję sytuacji uchodźców w Polsce jest bardzo interesujące, gdyż na jego podstawie można próbować odtwarzać ideologiczne podstawy funkcjonowania organizacji pozarządowych zajmujących się uchodźcami.

Po trzecie, mamy do czynienia z pracami badaczy, którzy brali udział w przedsięwzięciach będących częścią większych projektów nakierowanych na pomoc uchodźcom i realizowanych przez organizacje pozarządowe.

Znaczenie organizacji pozarządowych podkreślają niemal wszyscy autorzy, kiedy piszą o uchodźcach w Polsce (Stachańczyk 2002: 75; Weinar 2003: 149; Grajek 2005: 152; Kosowicz i Marek 2008: 72; Kulesza i Szyniszewska 2008; Ząbek i Łodziński 2008: 381–386). O roli organizacji pozarządowych pisze w swoim studium dotyczącym pracowników socjalnych w ośrodkach dla uchodźców również Marta Kochanowska (2008), jednak autorka ta nie przyjmuje *a priori* założenia o większej skuteczności organizacji pozarządowych niż organizacji związanych z administracją samorządową lub centralną.

W swojej pracy Agnieszka Florczak (2003) pisze o roli organizacji pozarządowych jako uzupełnieniu oraz czynniku wpływającym na system instytucji ustanowionych przez państwo. Autorka dostrzega ich pozytywne cechy, pisząc: „ze względu na niski stopień zinstytucjonalizowania, w porównaniu do agend rządowych, organizacje pozarządowe są elementem dużo bardziej dynamicznym, przez co mogą w sytuacjach nagłych reagować szybko i skutecznie. Ich apolityczny i niezależny charakter sprawia, że ich działania często popierane są przez instytucje rządowe i cieszą się dużym uznaniem opinii publicznej” (Florczak 2003: 235).

Należy zwrócić uwagę na trzy wątki tej wypowiedzi: rozumienie pojęcia ‘instytucjonalizacji’, pogląd o apolityczności organizacji pozarządowych oraz kwestia zaufania do organizacji pozarządowych.

Po pierwsze, autorka rozumie instytucjonalizację w sposób charakterystyczny dla prawników. Sytuacja zmieniła się od 2003 roku w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, finansowaniem organizacji pozarządowych przez Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców, jednak organizacje pozarządowe pracujące z uchodźcami już w tamtym okresie profesjonalizowały się i rutynizowały swoje działania. Dziś część organizacji pozarządowych zajmujących się kwestiami uchodźstwa jest ‘zinstytucjonalizowanych’ w takim rozumieniu, iż nie reagują już ‘dynamicznie’ na potrzeby uchodźców, lecz raczej zagospodarowują swoją niszę zasilaną z Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców i są po części uzależnione od kierunków działań wytyczanych przez jednostkę zarządzającą tym funduszem.

Po drugie, zdecydowanie nie można się zgodzić z tezą, iż organizacje pozarządowe są apolityczne. O ile nie są zależne od bezpośredniego wpływu partii politycznych oraz werdyktów wyborców, o tyle na pewno ich aktywiści mają określony zarówno światopogląd, jak i poglądy polityczne, które wyznaczają kierunki ich działania. Co równie ważne, jak w każdej działalności społecznej, organizacje

pozarządowe uwikłane są w walkę polityczną w obrębie pola społecznego, w którym funkcjonują. Ich działaniami kierują interesy zdefiniowane przez to pole.

Stosunki między organizacjami pozarządowymi oraz agendami rządowymi polegają nie tylko na tym, że elastyczniejsze podmioty NGO szybciej reagują na potrzeby uchodźców czy społeczności lokalnych, lecz również na tym, że organizacje pozarządowe muszą nieustannie udowadniać, iż są elastyczniejsze i potrafią reagować szybciej. 'Elastyczność' czy 'szybkość' reakcji są konstruowane społecznie, a 'uznanie za bycie efektywnym' jest jedną z ważniejszych stawek gier toczonych przez NGO. Ciągła krytyka agend publicznych jest racją bytu organizacji pozarządowych, gdyż jest to argumentem za koniecznością ich funkcjonowania.

Ostatni, trzeci komentarz dotyczy zakładanego uznania, jakim cieszą się w opinii publicznej organizacje pozarządowe. Moim zdaniem, twierdzenie to nie ma poparcia w materiale empirycznym. Co więcej, u niektórych ważnych aktorów społecznych, jak przedstawiciele agend publicznych, organizacje pozarządowe niejednokrotnie mają negatywną opinię właśnie ze względu na zależności wynikające z relacji pomiędzy nimi.

Jak pisałem wcześniej, instytucjonalny system integracji uchodźców jest często uznawany za przyczynę niepowodzenia procesu ich adaptacji. Krytyka ta odnosi się przede wszystkim do agend publicznych, gdyż działalność organizacji pozarządowych na rzecz uchodźców oceniana jest wysoko: „*wydaje się, iż to właśnie organizacje pozarządowe odgrywają większą rolę w realizacji programów integracyjnych dla uchodźców i to one właśnie jako pierwsze niosą pomoc potrzebującym wysiedleńcom*” (Hryniewicz 2005: 111). Rola poszczególnych aktorów pracujących z uchodźcami w Polsce jest odmiennie waloryzowana: „*decyzyjni politycy nie zadają sobie trudu, by umożliwić cudzoziemcom przyzwoity start*”, natomiast uchodźcy, „*którym udało się jakoś ułożyć sobie życie, mówią, że zawdzięczają to głównie różnym organizacjom pozarządowym, a najczęściej życzliwości i opiece kilku prywatnych osób, o ile mają wystarczająco dużo szczęścia, by takie spotkać*” (Chrzanowska 2007: 237, 240). Organizacje pozarządowe są często chwalone, gdy równocześnie agendy publiczne poddawane są krytyce, nawet gdy jedno i drugie nie jest poparte materiałem empirycznym.

Cześć analizowanych przeze mnie autorów to aktywiści organizacji pozarządowych. Obserwacje poczynione w pracy posłużyły im w dużej mierze za materiał empiryczny do rozważań na temat uchodźstwa, jak w przypadku autorki, która analizę oparła na swoich doświadczeniach z pracy w Polskiej Akcji Humanitarnej (Just 2002).

Autorzy związani z trzecim sektorem często w wyraźny sposób zarysowują opozycję pomiędzy agendami publicznymi a organizacjami pozarządowymi. Stawiana przy tym bywa teza, że „*dużo większe szanse na powodzenie mają inicjatywy podejmowane przez uchodźców w Warszawie niż w innych miejscowościach*”.

*W stolicy działa bowiem najwięcej organizacji pozarządowych zajmujących się problemami przymusowych migrantów, tu również funkcjonują stowarzyszenia zrzeszające samych uchodźców*” (Gracz 2007: 128). Zgodnie z tym twierdzeniem środowisko społeczne „zagęszczone” organizacjami pozarządowymi wpływa pozytywnie na przebieg procesów adaptacji. Inaczej jest w miejscach, gdzie uchodźcy wspierani są tylko przez pracowników socjalnych danych ośrodków, którzy „zazwyczaj nie mają żadnego przygotowania do pracy z cudzoziemcami. Nie posiadają często nawet podstawowej wiedzy o kulturach krajów pochodzenia uchodźców, nie przeszli żadnych treningów ułatwiających pracę w środowisku wielokulturowym, a co więcej, w bardzo wielu przypadkach nie mają najmniejszego pojęcia na temat rzeczywistości krajów, z których przyjechali uchodźcy ani na temat powodów ich ucieczki, a co za tym idzie nie zdają sobie sprawy z traumy, jaką przeszła większość przymusowych migrantów” (Gracz 2007: 130–131).

W analizie światopoglądu uczestników projektu na rzecz uchodźców, realizowanego przez organizację Jeden Świat, uczestniczka owego projektu zwróciła uwagę na takie charakterystyki aktywistów organizacji pozarządowej postawione w opozycji do cech agend publicznych, jak „brak rutyny i elastyczność [...] odnoszone do nieprzydatnych i krępujących wzorców instytucjonalnych”, w których „jednostkę podporządkowuje się [...] z góry narzuconym sposobom działania, nieefektywnym w pracy z przedstawicielami innych kultur” oraz brak z góry założonego schematu działania, zaplanowanego i konsekwentnie realizowanego planu kariery zawodowej (Piotrowska 2008: 149, 150).

Dla niektórych autorów naczelną rolą organizacji pozarządowych w działaniach na rzecz uchodźców ma status aksjomatu. Edyta Januszewska rozdział swojej rozprawy poświęcony NGO rozpoczyna zdaniem: „W Polsce pomoc uchodźcom świadczą przede wszystkim organizacje pozarządowe” (Januszewska 2010: 327). Zadania wykonywane przez jednostki pomocy społecznej są w jej książce pominięte.

Warto w tym miejscu poddać analizie kontrowersyjny artykuł Jana Kruszyńskiego „Wracajcie do Czeczenii. Tam przecież nie ma już wojny...”. *Uchodźcy w dzisiejszej Polsce – impresje wolontariusza* (Kruszyński 2009). Autor reprezentuje skrajne podejście do tematyki uchodźstwa cechujące część aktywistów organizacji pozarządowych, a zarazem ma ambicje naukowe, prezentując swoje poglądy na forum socjologicznym. Jest to raczej manifest niż tekst stricte naukowy. Autor stwierdza, iż organizacje pozarządowe są jedyną grupą zainteresowaną pomocą uchodźcom – „ci ludzie chcieliby w Polsce wreszcie zacząć żyć normalnie, a nie bezsensownie wegetować... kogo to obchodzi? Garstkę wolontariuszy bez możliwości jakiegokolwiek wpływu?” (Kruszyński 2009: 210) – i przeciwstawia ją bezdusznym urzędnikom.

Jest to przykład socjologii zaangażowanej. Poglądy Jana Kruszyńskiego stanowią jeden z krańców kontinuum refleksji w obrębie polskich nauk społecznych

na temat zjawiska uchodźstwa. Dzięki lekturze jego artykułu widać także, jak mogą przy opisie sytuacji uchodźców w Polsce nakładać się role przedstawiciela organizacji pozarządowej i badacza.

Niektórzy autorzy piszący o pozytywnej roli organizacji pozarządowych zaznaczają, że w swoich opracowaniach przyjmują perspektywę uchodźców. Jednak, moim zdaniem, pisząc o pracy różnego rodzaju podmiotów na rzecz uchodźców, robią to *de facto* z perspektywy NGO, dla których racją bytu jest krytyczne podejście do pracy agend publicznych. W ten sposób retoryczne przyjęcie perspektywy uchodźców jest zabiegiem służącym legitymizacji organizacji pozarządowych.

Zaskakującym i ważnym wynikiem badań kwestionariuszowych przeprowadzonych przez Macieja Ząbka i Sławomira Łodzińskiego (2008: 224–225) wśród mieszkańców ośrodków dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy jest ich negatywna ocena pomocy ze strony organizacji pozarządowych. Warto o tym pamiętać, gdyż często w dyskusjach na temat polskiego systemu wsparcia dla uchodźców przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz, jak wykazałem, sympatyzujący z nimi badacze bardzo mocno waloryzują działalność organizacji pozarządowych w porównaniu z krytykowanymi przez nich działaniami pracowników Urzędu do spraw Cudzoziemców czy pracowników instytucji pomocy społecznej. Jak widać z pracy Ząbka i Łodzińskiego, sami uchodźcy nie podchodzą z entuzjazmem do pomocy oferowanej przez aktywistów organizacji pozarządowych.

Jest to bardzo ważny wynik badawczy, gdyż nikt inny nie weryfikował na podstawie materiału empirycznego oceny roli organizacji pozarządowych. Wynik ten stawia w innym świetle przedstawione powyżej wypowiedzi autorów – aktywistów NGO. Okazuje się, że uchodźcy nie są przekonani o znaczeniu roli, jaką odgrywiają organizacje pozarządowe. Wynik ten pochodzi jednak z badania na stosunkowo małej grupie uchodźców, dlatego wymaga dalszej weryfikacji.

Analizowani w niniejszym artykule autorzy dużo miejsca poświęcali organizacjom pozarządowym. Prawie zawsze wypowiadali się o nich pozytywnie. Widać tu wyraźny kontrast z często negatywnymi ocenami różnych agend publicznych: ośrodków dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy, Urzędu do Spraw Cudzoziemców, instytucji pomocowych, policji, pracowników publicznej służby zdrowia, nauczycieli czy urzędników.

Podsumowując, można powiedzieć, że badacze „kibicują” przede wszystkim organizacjom pozarządowym. Część z nich jest z nimi związana. Te pozytywne opinie na temat organizacji pozarządowych często nie są poparte danymi empirycznymi. Jest to kolejny rodzaj asymetrii. Działanie agend publicznych część badaczy ocenia surowo, natomiast pracę NGO *a priori* ocenia jako dobrą. Moim celem nie jest dezawuowanie znaczenia organizacji pozarządowych ani podkreślanie pozytywnej roli agend publicznych. Wskazuję jedynie na istotne, moim zdaniem, zjawisko w naukowym i eksperckim dyskursie o uchodźstwie w Polsce.

Różnego rodzaju organizacje są w nim różnie oceniane – agendy publiczne poddawane są przede wszystkim krytyce, natomiast organizacje pozarządowe często są chwalone.

## PODSUMOWANIE

W powyższym artykule zdiagnozowałem obecność w omawianej literaturze trzech typów asymetrii. Pierwsza polega na nierównym traktowaniu badanych i ma dwa poziomy: zakładanej wiarygodności deklaracji oraz wyjaśniania motywów działań. Wielu autorów traktowało wypowiedzi badanych uchodźców jako podstawę do orzekania o sytuacji faktycznej. Często wypowiedzi badanych uchodźców traktowano bezkrytycznie. Paradoks polega na tym, że niejednokrotnie ci sami autorzy zarzucają przedstawicielom organizacji brak kompetencji kulturowych potrzebnych do odpowiedniego kontaktu z uchodźcami, podczas gdy narracje uchodźców nie są przez nich interpretowane w kontekście kodów ich kultur. Niektóre z przytoczonych wywiadów z uchodźcami są zbudowane zgodnie z przyjętą w ich kulturach dramaturgią, jednak badacze nie wzięli pod uwagę tego kontekstu i traktują te wypowiedzi dosłownie.

Kwestia ta łączy się z poziomem wyjaśniania motywów działań. Część autorów nie uwzględniała szerszego kontekstu społecznego, w którym funkcjonują przedstawiciele polskich instytucji. Interpretacje ich działań są zatem pozbawione odniesień do warunków tych działań, ich kultury organizacyjnej. Motywacje działań uznanych za niepożądane przez interpretujących je autorów bywają więc utożsamiane ze złą wolą, nieudolnością, niewiedzą, nietolerancją itd. Paradoksalną asymetrią jest to, że wśród wymienianych zarzutów wobec przedstawicieli polskich organizacji znajduje się brak zrozumienia warunków i kulturowego kontekstu działań uchodźców, lecz część autorów pomija warunki i kulturowy kontekst działań aktorów, którym zarzuca niezrozumienie uchodźców.

Druga asymetria polega na podawaniu wytłumaczenia porażek adaptacji uchodźców przy równoczesnym pomijaniu wyjaśniania sukcesów adaptacji. Asymetria ta wiąże się z jednym z ważniejszych wątków występujących w analizowanych pracach, czyli kwestią adaptacji uchodźców do życia w Polsce. W niektórych pracach przedstawiane przykłady poprawnie – według autorów – przebiegających procesów adaptacyjnych były wyjaśniane jako konsekwencja szczególnych cech charakteru uchodźców, a w jednej z prac sukces adaptacyjny określony został jako fenomen. Charakter nie jest kategorią, która może służyć jako wyjaśnienie w naukach społecznych, takich jak socjologia czy antropologia.

Wymienianymi przeszkodami w adaptacji są wadliwy system integracyjny oraz negatywne nastawienie społeczności lokalnej i przedstawicieli organizacji, z którymi mają do czynienia uchodźcy. W niektórych pracach rozważanie możli-



wych przyczyn niepowodzeń kończy się stwierdzeniem o nietolerancji polskiego społeczeństwa. Pragnę zastrzec, że nie było moim celem dowodzić, że społeczeństwo polskie jest tolerancyjne. Uważam jednak, że stwierdzenie braku tolerancji nie powinno zamykać wyводу. Należy starać się poszukiwać jej przyczyn, a w wypadku opracowań o charakterze aplikacyjnym próbować stawiać rekomendacje, jak ową nietolerancję przezwyciężyć.

Przytoczona asymetria w wyjaśnianiu motywów działań uchodźców oraz przedstawicieli społeczeństwa polskiego wiąże się z nadmiernym idealizowaniem uchodźców. Przez niektórych autorów są oni nie tylko uważani za całkowicie wiarygodne źródło informacji, ale również są traktowani z fascynacją, utrudniającą dostrzeżenie u nich cech, zachowań bądź motywacji, które mogłyby zaburzyć ów wyidealizowany wizerunek. Ci sami autorzy zazwyczaj nisko oceniają przygotowanie społeczności lokalnych oraz poszczególnych organizacji na przyjęcie uchodźców. Wynika to, jak starałem się pokazać, pisząc o paradoksie asymetrii, z niepełnej analizy motywacji i warunków działania osób i organizacji uznanych za nieprzygotowane na przyjęcie uchodźców.

W artykule przedstawiłem również szereg klisz, często wykorzystywanych w opisie sytuacji uchodźców w Polsce. Najbardziej charakterystyczną i najczęściej pojawiającą się jest próba analizowania ośrodka dla cudzoziemców ubiegających się o status uchodźcy jako instytucji totalnej. Ośrodek, moim zdaniem, nie spełnia podstawowych kryteriów instytucji totalnej – przede wszystkim nie jest miejscem zamkniętym, choć wielu cytowanych autorów tak go traktowało. Jest w tym wiele przesady. Użycie tego pojęcia służyło udratyzowaniu narracji przedstawiających sytuację uchodźców w Polsce.

U wielu autorów widać zaangażowanie w kwestie uchodźcze. Wielu autorów sprzyja organizacjom pozarządowym (albo w nich działa), a organizacje te są oceniane pozytywnie. Natomiast agendy publiczne – na szczeblu centralnym czy samorządowym – są krytykowane. W wypadku części autorów jest to zrozumiałe, gdyż prace o aspiracjach naukowych zaczęli tworzyć jako aktywiści bądź pracownicy organizacji pozarządowych i w ten sposób realizują ich cele i interesy. Wielu autorów opracowań to jednak również badacze, więc zdawałoby się, że mogą zajmować pozycję niezależną. Skąd więc bierze się sojusz badaczy akademickich i aktywistów organizacji pozarządowych?

Po pierwsze, wydaje się, że badacze i przedstawiciele organizacji pozarządowych rekrutują się ze zbliżonej bazy społecznej. Zaryzykowałbym twierdzenie, iż tym dwóm grupom najbliższe do siebie w sensie dystansu społecznego. Po drugie, część opracowań powstała w ramach większych projektów pomocowych realizowanych przez organizacje pozarządowe. Nie wszystkim badaczom udało się oprzeć przyjęciu perspektywy organizacji pozarządowych.

Omówione przeze mnie asymetrie stosowane są, jak można sądzić, przede wszystkim z chęci poprawy losu uchodźców, jednak konsekwencje mogą być od-

wrotne. Uważam, że taki sposób pisania o uchodźcach nie ułatwia podejmowania przez badaczy roli mediatorów między uchodźcami a społeczeństwem, które ich przyjmuje. Jest to bardzo trudna sytuacja, gdyż uchodźcy są marginalizowani, ich głos prawie w ogóle nie jest brany pod uwagę przy podejmowaniu decyzji na ich temat. Są również narażeni na wykluczenie społeczne (Łodziński 2009). Badacz podejmujący się roli zaangażowanego krytyka reprezentującego uchodźców może nie być w stanie skutecznie mediować między nimi a społeczeństwem przyjmującym. Zrozumienie dla perspektywy tylko jednej z przeciwstawianych grup wcale nie musi doprowadzić do poprawy jej sytuacji, która zależeć będzie od postaw, instytucji i działań społeczeństwa przyjmującego.

## BIBLIOGRAFIA

- Berry J. W. (1991), *Refugee Adaptation in Settlement Countries: an Overview with an Emphasis on Primary Prevention*, w: Ahearn F. L., Athey J. L. (red.), *Refugee Children: Theory, Research and Services*, Baltimore: John Hopkins University Press.
- Chrobot M., Main I., Okuniewska E., Sudul R. (2008), Opracowanie literatury dotyczącej uchodźców w Polsce, w: Czerniejewska I., Main I. (red.), *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.
- Chrzanowska A. (2007), Tożsamość kulturowa uchodźców czecheńskich, w: Gutkowska A. (red.), *Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Chrzanowska A. (2007b), Kulturowe uwarunkowania funkcjonowania migrantów przymusowych na polskim rynku pracy na przykładzie społeczności czecheńskiej, w: Klaus W. (red.), *Migranci na polskim rynku pracy. Rzeczywistość, problemy, wyzwania*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Cieślińska B. (2005), Emigracja rodzinna z Armenii lub Czeczenii do Polski na przykładzie współczesnej imigracji w Białymstoku, w: Zamojski J. E. (red.), *Kobiety i młodzież w migracjach*, Warszawa: Wyd. Neriton.
- Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł. (red.) (2006), *Spoleczność i instytucje lokalne wobec inicjatywy utworzenia ośrodka dla uchodźców*, Warszawa: Projekt @lterCamp.
- Firlit-Fesnak G., Łotocki Ł. (red.) (2007), *Sytuacja cudzoziemców poszukujących ochrony w Polsce – raport z zogniskowanych wywiadów grupowych z cudzoziemcami mieszkającymi w ośrodku dla uchodźców w Czerwonym Borze*, Warszawa: Projekt @lterCamp.
- Frelak J., Klaus W., Wiśniewski J. (red.) (2007), *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Florczak A. (2003), *Uchodźcy w Polsce. Między humanitaryzmem a pragmatyzmem*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Goffman E. (2011 [1961]), *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*, Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gracz K. (2007), Przymusowe migracje a perspektywy wielokulturowości w Polsce, w: Gutkowska A. (red.), *Uchodźcy w Polsce. Kulturowo-prawne bariery w procesie adaptacji*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Gracz K. (2007b), Społeczne uwarunkowania problemów z funkcjonowaniem przymusowych migrantów na polskim rynku pracy, w: Klaus W. (red.), *Migranci na polskim rynku pracy. Rzeczywistość, problemy, wyzwania*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.

- Grajak M. (2005), Edukacja uchodźców w Polsce po 1989 roku. Prawo i praktyka, w: Andrejuk K. (red.), *Edukacja w świecie wielokulturowym*, Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.) (1998), *Goście i gospodarze. Problemy adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Kraków: Nomos.
- Grzymała-Moszczyńska H. (1998a), *Mieszkańcy polskich ośrodków dla uchodźców*, w: Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.) *Goście i gospodarze. Problemy adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Kraków: Nomos.
- Grzymała-Moszczyńska H. (1998b), *Percepcja uchodźców przez osoby stykające się z nimi z racji pełnionych funkcji zawodowych lub zamieszkiwania w sąsiedztwie ośrodka*, w: Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.) *Goście i gospodarze. Problemy adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Kraków: Nomos.
- Grzymała-Moszczyńska H. (1998c), *Sytuacja uchodźców w literaturze psychologicznej*, w: Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.) *Goście i gospodarze. Problemy adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Kraków: Nomos.
- Grzymała-Moszczyńska H. (2000), *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami*, Kraków: Nomos.
- Grzymała-Moszczyńska H. (2007), Uchodźcy jako wyzwanie dla polskiego systemu opieki zdrowotnej, w: Klaus W. (red.), *Migranci na polskim rynku pracy. Rzeczywistość, problemy, wyzwania*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Hryniewicz J. (2005), *Uchodźcy w Polsce. Teoria a rzeczywistość*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Hut P. (2007), *Doświadczenia życiowe przed przybyciem do Polski osób ubiegających się o status uchodźcy*, Warszawa: Instytut Polityki Społecznej UW.
- Januszewska E. (2007), Problemy uchodźców z Czeczenii w ośrodkach dla imigrantów w Polsce. Na podstawie badań, w: Lalak D. (red.) *Migracja, uchodźstwo, wielokulturowość. Zderzenie kultur we współczesnym świecie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Januszewska E. (2010), *Dziecko czeczeńskie w Polsce. Między traumą wojenną a doświadczeniem uchodźstwa*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Just M. (2002), Jak przystosować się do życia w Polsce, w: Ząbek M. (red.) *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historycznego UW.
- Kaliszewska I. (2010), Echa ZSRR. Wpływ Związku Radzieckiego na tożsamość uchodźców z Czeczenii, w: Ząbek M. (red.) *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej.
- Klaus W., Chrzanowska A. (2007), Integracja i pomoc społeczna wobec uznanych uchodźców w Polsce. Wyniki badań aktowych, w: Frelak J., Klaus W., Wiśniewski J. (red.) *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Kochanowska M. (2008), Funkcje pracowników socjalnych w polskich ośrodkach dla uchodźców, w: Czerniejewska I., Main I. (red.) *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.
- Koryś I. (2008), *Audyt umiejętności osób ubiegających się o status uchodźcy*, Warszawa: IOM.
- Kosowicz A., Marek A. (2008), *Muzułmanie i uchodźcy w Polskim społeczeństwie*, Warszawa: Stowarzyszenie Vox Humana.

- Kruszyński J. (2009), „Wracajcie do Czeczenii. Tam przecież nie ma już wojny...”. Uchodźcy w dzisiejszej Polsce – impresje wolontariusza, w: Jasińska-Kania A., Łodziński S. (red.) *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kryszyk A. (2002), Afrykanie w drodze na Zachód, w: Ząbek M. (red.) *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historycznego UW.
- Krzyżaniak A. (2002), *Uchodźcy ze Sri Lanki*, w: Ząbek M. (red.) *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historycznego UW.
- Kulesza M., Szyniszewska K. (2008), *Raport Czeczeni w Polsce. Próba zrozumienia procesów integracyjnych*, Warszawa: Międzykulturowe Centrum Adaptacji Zawodowej, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji.
- Łodziński S., Jasińska-Kania A. (2008), Wykluczani z narodu: mniejszości narodowe, migranci, uchodźcy, w: Jarosz M. (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Łodziński S., Ząbek M. (2008), *Ośrodek dla uchodźców – instytucja dyscyplinująca, schronienie czy dom? Problemy komunikacji międzykulturowej na przykładzie ośrodków dla uchodźców w Polsce*, „Kultura współczesna” 2(56).
- Łodziński S. (2009), Uchodźcy w Polsce. Mechanizmy wykluczenia etnicznego, w: Jasińska-Kania A., Łodziński S. (red.) *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce. Mniejszości narodowe, imigranci, uchodźcy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Maciejko A., Olszewska Z. (2007), Preintegracja i integracja Czeczenów w Polsce – rzeczywistość i rekomendacje, w: Klaus W. (red.) *Migranci na polskim rynku pracy. Rzeczywistość, problemy, wyzwania*, Warszawa: Stowarzyszenie Interwencji Prawnej.
- Main I. (2008), Uchodźcy w nauce polskiej – stan badań i literatury, metodologia i etyka badań, w: Czerniejewska I., Main I. (red.) *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.
- Marciniak T., Potoniec K. (2008), Integracja społeczna oraz strategie przetrwania uchodźców ormiańskich w Polsce w latach 1992-2008, w: Czerniejewska I., Main I. (red.) *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.
- Musiak M. (2002), *Między piekłem a rajem*, w: Ząbek M. (red.) *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historycznego UW.
- Nowicka E. (1998), Postawy młodzieży wobec cudzoziemców, w: Grzymała-Moszczyńska H., Nowicka E. (red.) *Goście i gospodarze. Problemy adaptacji kulturowej w obozach dla uchodźców oraz otaczających je społecznościach lokalnych*, Kraków: Nomos.
- Pawlak M., Rybinska N. (2007), Dlaczego uchodźcy „nie chcą” integrować się w Polsce? Ocena skuteczności programów integracyjnych z punktu widzenia uchodźców, w: Frelak J., Klaus W., Wiśniewski J. (red.) *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Piotrowska M. (2008), Warto działać razem. Motywy pracy na rzecz pomocy ludziom. Raport z badań zaangażowania społecznego, w: Czerniejewska I., Main I. (red.) *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.
- Pluta D. (2008), Zarys zjawiska uchodźstwa. Aktorzy zjawiska uchodźstwa a proces kształtowania uchodźcy, w: Czerniejewska I., Main I. (red.) *Uchodźcy: teoria i praktyka*, Poznań: Stowarzyszenie „Jeden Świat”.

- R z e m i e n i u k K. (2010), Mity i symbole w kształtowaniu tożsamości uchodźców z Czeczenii, w: Ząbek M. (red.) *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej.
- S o k o ł o w s k i M. (2008), O potrzebie integracji, w: Potoniec K., Grzędzińska A., Gaworek A. (red.) *Integracja dzieci polskich i czeczeńskich na przykładzie projektu „Nasz świat w 36 klatkach”*, Białystok: Fundacja Uniwersytetu w Białymstoku Universitas Bialostocensis.
- S t a c h a ń c z y k P. (2002), [bez tytułu], w: Mioduszevska G.(red.) *Ochrona uchodźców Dziesiąta rocznica przystąpienia Polski do Konwencji Genewskiej*, Warszawa: Zarząd Obsługi Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej* (Dz.U. z 2003 r. nr 128, poz. 1176).
- W e i n a r A. (2003), Tak daleko stąd, tak blisko – europeizacja a integracja legalnych imigrantów, uchodźców i repatriantów w Rzeczypospolitej Polskiej, w: Iglicka K. (red.) *Integracja czy dyskryminacja? Polskie wyzwania i dylematy u progu wielokulturowości*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Z ą b e k M. (2002), Wstęp: Problemy adaptacji kulturowej migrantów, w: Ząbek M. (red.) *Między piekłem a rajem. Problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Wydziału Historycznego UW.
- Z ą b e k M. (2010a), Wprowadzenie, w: Ząbek M. (red.) *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej.
- Z ą b e k M. (2010b), Czeczeni w polskich ośrodkach dla uchodźców, w: Ząbek M. (red.) *Dylematy kaukaskie. Problemy narodowościowe i migracyjne*, Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej.
- Z ą b e k M., Ł o d z i ń s k i S. (2008), *Uchodźcy w Polsce. Próba spojrzenia antropologicznego*, Warszawa: Polska Akcja Humanitarna, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.